

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereañskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie ziło, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy.....zakrytej od wieków w Bogu....aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wołę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyrażnie Uczy:

- ze Kościół jest "świętynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciśowywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze terazniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymała wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19. Izaj. 35.

STRAŻ--Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare

KONWENCJE LOKALNE

of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenia.

W Polsce prenumeratę porylać na adres: Borkowski Henryk, Warszawa 22, ul. Radomska Nr. 20, Polska.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France.

SPROSTOWANIE

W poprzednim wydaniu Straży, w sprawozdaniu rocznych rozchodów na poszczególne działy pracy, zakradła się pewna niedokładność. Mianowicie, pominięto kosztą oprawy śpiewników i manien, które wynosiły \$1,320.52. Także wydatki na książkę pytań i odpowiedzi oraz na pracę pielgrzymią i radiową podane były mylnie. Ogólne zsumowania pozostają niezmiennione lecz wydatki na poszczególne działy powinny być zmienione na następujące: —

Koszt nakładu innej literatury (brosz. itp.)	\$ 936.06
Na drukowanie pyt. i odp. br. Russella	1.662.35
Praca pielgrzymią	1.686.50
Praca radiowa	2.733.12
Do tego dodać: Oprawa śpiewników i manien..	1.320.52

Zawiadomienie o Konwencji.

W CHICAGO, ILL.

Umilowani w Panu bracia i siostry:—

Z przyjemnością podajemy do wiadomości, że przy łasce i pomocy Ojca Niebieskiego planujemy urządzić dwu-dniową ucztę duchową przy okazji świąt Narodzenia Pańskiego, czyli w sobotę i niedzielę, 25 i 26 grudnia b. r. Wszystkich braci i sióstr, którym możliwym będzie przybyć, serdecznie zapraszamy do współudziału.

Konwencja rozpocznie się o godzinie 9:00 rano w sobotę, 25 grudnia, w sali "Lodge Hall," 2403-05 W. North Ave., przy Western Ave. Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekretarz Zboru, br J. Jezuit, 4115 So. Sacramento Ave., Chicago 32, Ill.

Pozostajemy w miłości Chrystusowej, która nas wszystkich łączy w jedną rodzinę Bożą, Zbór ludu Pana w Chicago, Ill.

Br. J. Jezuit, sekr.

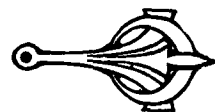
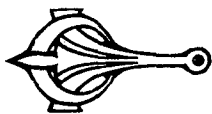
* ————— *

W DETROIT, MICH.

Zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich., urządzi dwu-dniową konwencję na Nowy Rok, 1 i 2 stycznia 1949 r., na którą niniejszym zaprasza uprzejmie wszystkich braci i siostry z okolicznych jak i z dalszych zgromadzeń.

Konwencja odbywać się będzie w budynku "International Institute p. nr. 2431 E: Grand Boulevard, pomiędzy Chene i Dubois. Rozpocznie się o godzinie 9:30 rano. Dojazd z śródmieścia, od stacji kolejowych i autobusów, tramawajem "Baker" w kierunku wschodnim. Wsiąść przy Grand Blvd., sala jest w pierwszym bloku.

Bliższych informacji w razie potrzeby chętnie udzieli sekr., S. Kwolek, 29118 Warren, Garden City, Michigan.



NADZIEJA I RADOŚĆ Z OKAZJI GWIAZDKI

LEKCJA Z EWANGELII ŚW. ŁUKASZA 2:8-20.

"Iż się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowem." — Ew. Łukasza 2:11.

ŚWIĘTO Gwiazdki (albo Narodzenia Pana) według ogólnego zwyczaju obchodzone jest 25go grudnia; a ponieważ o obchodzeniu tego święta nie mamy nic powiedziane w Piśmie Świętym i ponieważ uroczystość ta jest tylko sprawą dobrowolną i więcej na pamiątkę wielkiego faktu, raczej oniżeli szczególnej daty, przeto dobrze zrobimy gdy obchodzić będziemy to święto w zwykłym czasie; pomimo, że według dowodów obstajemy przy tym, iż Jezus narodził się około 1go października, a nie 25go grudnia (czyli dziewięć miesięcy przed), kiedy to prawdopodobnie przypada data zwiastowania. — Łuk. 1:30, 31.

Nasza ufność w Jezusie, że On był posłanym od Boga Odkupicielem, Mesjaszem i Zbawicielem ludu, polega nie tylko na świadectwach Apostołów i na zapiskach Nowego Testamentu. Już same te świadectwa są zadziwiające i przekonywujące, lecz ich siła i powaga zwiększa się jeszcze wielokrotnie tym, że są one dowodem wypełnienia się obietnic, typów i proroctw udzielanych przez Boga od czasu do czasu podczas minionych 4,000 lat. Kto nie rozeznaje chociaż pewnej części Boskiego planu wieków w łączności z narodzeniem, misją, ofiarniczą śmiercią, zmartwychwstaniem i wniebowstąpieniem naszego Pana, ten nie zrozumie rzeczywistej mocy Boskiego objawienia przeznaczonego na wzmocnienie naszego zaufania w Nim i we wszystkie te chwalebne rzeczy, jakie obiecał dokonać przez Tego wielkiego Zbawiciela.

Zauważmy tę najpierwszą obietnicę Wybawiciela, daną zaraz po tym gdy grzech uniczył naszych pierwszych rodziców i ściągnął na nich wyrok śmierci. (1 Moj. 3:15.) Zauważmy obietnicę daną Abrahamowi odnośnie Mesjasza, że miał wyjść z jego pokolenia. (1 Moj. 22:18.) Zauważmy powtórzenie tej samej obietnicy Jakubowi (1 Moj. 28:14); później Dawidowi (2 Sam. 7:12-16. W proroctwie Izajaszowym przepowiedziane jest Jego przyjście i Jego wielkość. (9:6, 7; 11:1-9.) Prorok Daniel również wspomina, że Mesjasz miał uczynić koniec grzechowi, wprowa-

dzić sprawiedliwość wieczną i tym sposobem miał zapieczętować widzenia i proroctwa, które Bóg dał o Nim i o łaskach, jakie miały spłynąć przez Niego. (Dan. 9:24.) Przypominamy również, że figuralnie Jezus był przedstawiony w Izaaku, który nie tylko, że był dziedzicem obietnicy danej Abrahamowi, ale był również jakoby zabity i od umarłych przywrócony. Pamiętamy także różne typy i figury Mojżeszowego obrządku i jak to Mojżesz sam przepowiedział, że po nim przyjdzie ktoś większy od niego.

Gdyby nadzieje Izraela były zmyślane tylko w celu zwiedzenia ludu, to zwodziciel byłby bardzo ostrożny, aby wystawić jaknajlepszy rodowód dla przyszłego Mesjasza — rodowód wolny od jakiegokolwiek skazy, skandalu itp. Jednakże nie postąpiono tak, ale raczej wykazane są pewne ujemne cechy w przodkach naszego Pana. Juda, syn Jakuba i głowa pokolenia, z którego wyszedł Jezus, nie był człowiekiem bez nagany, a jednak charakter jego przedstawiony jest wiernie, bez żadnej osłony. Jego syn Fares, przez którego rodowód naszego Pana przechodzi, zrodzony był z nieprawego łoża. Rachab, wszetecznicą z Jerycho, cudzoziemką, która stała się Izraelitką prawdziwą, była jedną z przodków naszego Pana; podobnie Ruta, Moabitka, druga cudzoziemka włączona do Izraela. Przez Dawida linia rodowa znowu przechodzi przez Betsabę, wdowę po Urjaszu Hetejczyku. Pisarze Nowego Testamentu są tak samo akuradni przy opisywaniu rodowodu naszego Pana. Wszystko to jest w zupełnej zgodzie z biblijnym opisem tej sprawy, to jest, że zacność naszego Pana, Jego bezgrzeszność i odlączenie od grzeszników nie było przez ciało — nie przez Jego matkę, ale przez Ojca, którym był Bóg. — Zob. "Wykłady Pisma Św." Tom. 5, rozdz. 4.

Według ciała, Jezus Chrystus jest nasieniem Abrahamowem, jak to tłumaczy apostoł Paweł; lecz zauważyliśmy, że przez różne okoliczności był On również spokrewniony i z światem zewnętrznym, czyli z obcymi narodami. Wszystko

to jest interesującym dla nas, lecz tym bardziej interesującym jest ten fakt, że chociaż Jezus urodził się jako Żyd i odkupił tych, co byli pod zakonem, jednak uczynił więcej niż to; albowiem śmierć Jego została przyjęta przez Ojca jako "ublaganie za grzechy całego świata." On umarł jako Okup za Adama i tym sposobem wykupił z pod potępienia nie tylko Adama, ale i całe jego potomstwo włączone w to przestępstwo. Stąd, jak wykazuje to Apostół, Jezus "doskonale zbawić może tych, którzy przezeń przystępują do Boga." (Żyd. 7:25.) Nietylko to, ale te okoliczności przy Jego narodzeniu się, oraz początkowe doświadczenia w znacznym ubóstwie, rozbudzają w nas wrażenie, że On prawdziwie może sympatyzować z ludźmi wszystkich stanów. Opuściwszy chwałę, jaką miał u Ojca i zstąpiwszy do najniższego stanu ludzkości. potem znowu wyniesiony do chwały, On na pewno jest w stanie zrozumieć i sympatyzować z ludźmi wszelkich warunków i klas.

Treść naszej lekcji jest tak prosta, że nie potrzebuje wiele komentarzy. Nasze największe zainteresowanie koncentruje się na poselstwie, które Ojciec Niebieski posłał przez Aniołów zwiastujących narodzenie Jezusa. Wstępne słowa tego poselstwa były: "Nie bójcie się." Aniołowie wiedzieli o tym dobrze, że z powodu grzechu i degradacji, uczucie bojaźni ogarnia człowieka, gdy znajdzie się w jakiegokolwiek styczności z duchowymi istotami. Taka styczność budzi w nim obawę jakiegoś większego potępienia i kary. Jego styczność z ludźmi dzierzącymi wpływ, autorytet i władzę (którzy sięją postrach w około siebie) rozbudza w nim bojaźń przed jeszcze większym autorytetem i władzą Wszechmocnego, aby takowe nie były ku jego szkodzie. Tylko prawdziwy chrześcijanin, mający oczy wyrozumienia otworzone znajomością długości, szerokości, wysokości i głębokości miłości Bożej, może posiadać tę doskonałą miłość ku Bogu, która zbudowana jest na dobrej znajomości Jego Słowa i która odrzuca wszelką bojaźń. Przypominamy sobie słowa Proroka względem tych co mienią się być ludem Bożym: "Bojaźni, którą się Mnie boją z przykazań ludzkich nauczyli się." (Izaj. 29:13.) Bóg chce, aby lud Jego był wolny od takiej bojaźni, chociaż nie powinien być wolny od odpowiedniej czci ku Niemu.

Dalsza część tego poselstwa brzmi: "Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkim ludowi." Jak leniwym był lud Boży ku uwierzeniu temu poselstwu i ku przyjęciu Tego Zbawiciela w Jego wartości. Jak pochopni byli ludzie przypuszczać najprzód, że Jezus był Zbawicielem tylko dla żydów; lub następnie, że był Zbawicielem tylko dla wybranych; albo, po trzecie,

że jest Zbawicielem tylko dla tych, co w obecnym okresie ciemnoty, przesądów i zabobonów, ujawniają szczególne zamiłowanie do sprawiedliwości. Jak odmiennym jest to poselstwo: "Radość wielka wszystkim ludowi!" Nasza wiara nie jest wcale obszerniejsza od zupełnie pewnych orzeczeń Pisma Sw., gdy mocno obstajemy na tym, że Bóg łaskawie zarządził aby każdy członek naszego biednego, upadłego rodzaju był jeszcze ubłogosławiony nietylko jasnym zrozumieniem swoich słabości i niedoskonałości z powodu upadku, ale także jasną znajomością wielkiego Okupu złożonego przez Zbawiciela, oraz udziałem w chwalebnych sposobnościach tymże Okupem zapewnionych, a w końcu, powrotem (o ile zechce) do zupełnej społeczności z Bogiem i do wiecznego żywota.

Aniołowie nie oświadczyli, że nasz Pan przyszedł aby przynieść uniwersalne (powszechne) i wieczne zbawienie dla wszystkich, lecz oświadczyli, że to dobre poselstwo radości, przywileju nadziei i miłości będzie rozszerzone do wszystkich. Wyjaśnieniem tego jest, że narodził się Zbawiciel, Wybawca słabych, bezsilnych, umierających, który może doskonale zbawić wszystkich, co zechcą przystąpić do Ojca przez Niego i może otworzyć zaciemnione oczy i zatulone uszy, aby wszyscy mogli zrozumieć i ocenić dobroć Bożą ujawnioną ku nim w obliczu Jezusa Chrystusa.

Słowo Zbawiciel, inaczej określone jako Wybawca, w syraickim języku właściwie oznacza życiodawca. Co za cudowna myśl zawiera się w tym słowie! Czego właściwie potrzebuje nasz biedny, umierający rodzaj? Potrzebuje wybawienia z pod wyroku śmierci, a następnie wybawienia ze samej śmierci i podniesienia do życia zupełnego, obfitego i wiecznego. Jezus stał się naszym Wybawicielem w tym znaczeniu, że kupił nas Swoją drogocenną krwią i uregulował nasz rachunek z Boską sprawiedliwością. Jako wynik tego dzieła już dokonanego (bo i Kościół, który jest ciałem Chrystusowym idącym Jego śladami, prawie, że już dopełnia ostatków ucisków Chrystusowych — Kol. 1:24) niezadługo, podczas trąbienia siódmej trąby, tajemnica Boża zostanie dokonana, a pojednanie za grzechy świata będzie ogłoszone, tak aby wszyscy mogli zrozumieć to poselstwo i przyjąć je. Zapewne, że będzie to radosna nowina, pełna chwalebnych sposobności ku oświeceniu, restytucji i posłuszeństwu oraz przywróceniem tego wszystkiego co zostało stracone przez ojca Adama, włączając życie wieczne.

Nic też dziwnego, że po ogłoszeniu tego poselstwa Bóg dozwolił zastępowi Aniołów aby proklamację tę powtórzyli śpiewem, a ubocznie także prorokowali o chwalebnych wynikach jakie miały

wypłynąć z wielkiego dzieła Okupu, które w owej chwili dopiero zapoczątkowało się narodzeniem Odkupiciela. Słusznie i właściwie śpiew ten został rozpoczęty uwielbieniem Tego, który siedzi na stolicy, Tego, który obmyślił tak wielki i wspaniały plan odkupienia i posłał Swego Syna, a naszego Odkupiciela: Chwała Jemu na wysokości — z najwyższym napięciem serca i głosu i z zupełnym ocenieniem Jego jako Zbawiciela! Następnie przychodzi wynik tego na ziemi; mianowicie pokój — nie taki pokój jak ludzie mogą skleić między sobą, między narodami i partiami i który w obecnych warunkach bardzo prędko rozwieje się z wiatrem — ale pokój z Bogiem, pokój wypływający z przywrócenia ludziom Boskiej dobrej woli. Ponieważ Boska sprawiedliwość nie mogła oszczędzić winnego, przeto wyrok śmierci, czyli potępienie, przyniosła nasz rodzaj już przez przeszło sześć tysięcy lat. Pod tym Boskim wyrokiem śmierci umierająca ludzkość zubożała nie tylko fizycznie, ale także umysłowo i moralnie. Samolubstwo stało się regułą, a wraz z nim rozwinęły się różne samolubne ambicje, pycha, spory, zamiłowanie do próżnej chwały i do pieniędzy, które to rzeczy spowodowały tak dużo kłopotów doświadczonych przez ludzkość.

Lecz teraz, "chwała na wysokości Bogu!", ponieważ pokój będzie ustanowiony na pewnym rundamencie — potępienie zostanie zniesione, bo sam Bóg zarządził możność zapłacenia kary. Skoro tylko ciało Chrystusowe (Kościół) dopełni swego ucierpienia z Głową, wielki pozafiguralny dzień pojednania skończy się, pokój pomiędzy Bogiem a człowiekiem zostanie ustanowiony, a Odkupiciel ujmie moc i panowanie w celu błogosławienia i podnoszenia tych, których kupił *Swą* własną krwią. Dla ich dobra będzie koniecznym potłuc obecne instytucje żelazną laską nowego królestwa, aby na ich miejsce mogły powstać

wspaniałe i doskonałe instytucje przyszłego królestwa Bożego. On zrani aby uleczyć, aby błogosławić i zaprowadzić pokój na zasadzie wiecznej sprawiedliwości; albowiem ostatecznie zniszczy tych, którzy po doprowadzeniu ich do znajomości prawdy będą nadal lubować się w nieprawości i będą chcieli psuć ziemię. Takich zniszczy nie w gniewie, ale w sprawiedliwości, w miłości, aby na ziemi mógł zapanować wieczny pokój, w zupełnej harmonii z tym co jest w niebie.

Gdziekolwiek ta wieść o wielkiej miłości Bożej zachodziła, chociaż nawet w pewnym zamieszaniu, z powodu fałszywych nauk, niosła z sobą pewne błogosławieństwo, nawet dla niedbałych słuchaczy, a nie czynicieli słowa. Większego błogosławieństwa dostępowali ci, co słysząc okazywali częściowe posłuszeństwo; lecz największego błogosławieństwa dostępowali członkowie Maluczkiego Stadka, królewskiego kapłaństwa, którzy wnikałszy w ducha Boskiego zarządzenia, rozpoznali, że zostali usprawiedliwieni wiarą w drogą krew, a skorzystawszy z Boskiego zaproszenia, postąpili dalej, stawili samych siebie ofiarą żywą, aby mogli uczestniczyć z Chrystusem w cierpieniach teraz, a w przyszłości w Jego królewskiej chwale. Ta właśnie klasa raduje się teraz z coraz wyraźniejszego objaśnienia Słowa Bożego tak długo zaciemnionego różnymi błędami średniowiecza. Raduje się również z coraz lepszego rozeznawania długości, szerokości, wysokości i głębokości miłości Bożej, która odkupiła cały świat, a ewentualnie podniesie z obecnej degradacji wszystkich, którzy pod przyjaznymi warunkami tysiącletniego królestwa, rozwiną w sobie charakter, jaki Bóg wymaga od wszystkich mających otrzymać żywot wieczny; mianowicie, zanużenie do sprawiedliwości a obrzydzenie do nieprawości.

W. T. 3114. — 1902.

KILKA MYŚLI O RESTYTUCJI

Pewien brat z Polski opisując nam nieco o trudnościach, jakich niektórzy bracia w Polsce doświadczają pod względem pojmowania niektórych określeń i nauk br. Russella, podał również swoje myśli, jak trudności te mogą być pokonane i rzekome niedokładności sprostowane. Chociaż myśli te może nie ze wszystkim wyjaśniają poruszoną przez niego sprawę to jednak pod wielu względami są one dość logicznym i trafnym wyjaśnieniem przedmiotu, co do którego wielu braci popada w zakłopotanie i wątpliwości.

Podajemy więc główne części tego listu i nieco komentarzy od siebie, w tej nadziei, że będzie to pomocnym do lepszego zrozumienia poruszo-

nej tu sprawy. Brat ów pisze: —

"Teraz podzielę się z braćmi pewną sprawą nie bardzo przyjemną. Otóż u nas (w Polsce) wielu braci, czytając tomy Wykładów Pisma Św., dochodzi do wniosku, że br. Russell w wielu miejscach pomylił się. Naprzykład, w drugim tomie, w wykładzie: "Wielki Jubileusz Świata," str. 200, 201, 205, 207, 209, 214 i w wielu innych miejscach, a także w innych tomach podane są myśli, że od października 1874 r. rozpoczęła się restytucja. Stawiają więc pytania: Jakaż to restytucja? kiedy od tamtej pory zwałają się na świat coraz to większe nieszczęścia! Wojna za wojną, rewolucja za rewolucją; dwie wielkie wojny świa-

towe, jedna w latach 1914—1919, druga 1939—1945; i to ma być restytucja?

“Taki i tym podobne stawiane są pytania i argumenty, a przeważnie po konwencjach, gdy zjadą się bracia z różnych stron i lubią rozmawiać o różnych rzeczach na czasie, o restytucji, o żniwach itd. W toku takich rozmów wysuwają niektórzy ten zarzut, że br. Russell chyba mocno się (?) pomylił. Moim jednak zdaniem jest, że br. Russell nie pomylił się, tylko trzeba dobrze tę sprawę badać, a nie tylko czytać, jak to i sam br. R. upomina w tomie 2, str. 188, 190 i w wielu innych miejscach.

“Co do restytucji, ja tłumaczę tę sprawę w taki sposób: Wyraz ‘RESTYTUCJA’ ma szersze zastosowanie aniżeli bracia na ogół stosują przy czytaniu tomów lub artykułów br. Russella. Niektórzy wyciągają błędne wnioski, posądzają następnie br. Russella, że się pomylił. Przeciętny badacz czytając o restytucji ma na uwadze tylko restytucję świata pod rządami królestwa Bożego na ziemi jako fakt dokonany. A że nie widzą tegoż królestwa, ani wzbudzania umarłych; nie widzą aby każda dusza, któraby nie słuchała Tego Proroka była wygładzana i widzą, że ludzie nadal żenią się, rodzą i umierają, więc zapytują: Jakaż to restytucja? I zapewne, gdyby mieć na względzie tylko tę jedną stronę restytucji to mielibyśmy rację i objaśnienia br. Russella byłyby mylne. Lecz ja nie myślę aby br. R. miał na względzie tylko tę jedną stronę restytucji, o której bracia zwykle mówią, i z tego powodu wchodzą w zamieszanie, a niekiedy i w niewiarę.

“Wyraz restytucja jak ja to pojmuję, może być zastosowany do każdej rzeczy, która była uległa zniszczeniu, a później została ponownie przywrócona do pierwotnego stanu, czyli odrestaurowania. Takie coś może być określone jednym słowem ‘RESTYTUCJA’. Dla lepszego zrozumienia zróbmy parę przykładów: W mieście Łodzi znajdował się, przed ostatnią wojną pomnik Kościuszki. W czasie wojny Niemcy go zniszczyli, a teraz powstał projekt aby dokonać restytucji tego pomnika. Drugi przykład: Warszawa uległa w czasie wojny wielkiemu zniszczeniu; obecnie dokonują restytucji Warszawy. I wiele, wiele innych restytucji dokonywanych było i jest przez ludzi. Tak samo Bóg w swoim planie ma nie tylko z jednej strony restytucję, ale obejmującą wszystko.

“Pismo Św. mówi (i br. R. pisze) o restytucji człowieka, że będzie on przyprowadzony do pierwotnego stanu (1 tom, str. 370 w wydaniu pierwszym, a str. 324 w wydaniu drugim; także komentarz do Obj. 21:24). O drugiej restytucji mówi Pismo słowami Jezusa, że wszyscy, co są w

grobach usłyszą głos Jego i wyjdą (Jan 5:25, 28). Czy to będzie restytucja? Tak, bo ci wszyscy istnieli kiedyś, później przestali istnieć, a w słusznym czasie będą wzbudzeni od umarłych, aby mogli dojść do pierwotnego stanu doskonałości. Ale czy po wyjściu z grobu ludzkość będzie momentalnie doskonałą? Nie! To zabierze pewien czas. Przeto widzimy już jakoby dwie restytucje dla człowieka. Czy na tym koniec? Nie, bo jeszcze musi być restytucja raju, według obietnicy danej przez Pana, łotrowi na krzyżu: “Mówię tobie dziś, będziesz ze mną w raju.” Zatem raj musi być przywrócony, bo inaczej słowa Pana nie byłyby prawdziwe. Widzimy więc jakoby i trzecią restytucję — raju. Czy o tym Pismo Św. mówi? Tak, zobacz Mat. 18:11. Łuk. 19:10. Tom I, str. 220; tom 5 str. 165 i 543; tom 6 str. 832.

“Zachodzi teraz pytanie: Czy którąkolwiek z tych restytucji miał na myśli br. Russell gdy pisał, że rozpoczęła się w 1874 r.? Zapewne, że nie, bo on pisał swe dzieła już po r. 1874, a w czasie gdy pisał, restytucji tych w ich ogólnym znaczeniu nie było i dotąd ich niema. O jakiej tedy restytucji jest tak wiele pisane w tomach? W pewnym znaczeniu można powiedzieć, że mowa jest o restytucji Kościoła prawdziwego; albowiem taki był na początku, czyli od R.P. 33 do 539, a od tej pory przestał istnieć — znalazł się na puszczy, w stanie odosobnienia i zapomnienia przez 1260 symbolicznych dni, czyli tyleż lat, które skończyły się w r. 1799 i od tego czasu potężny lecz fałszywy system (system papieski mieniący się być głową prawdziwego Kościoła) zaczął być łamany, aby przygotować warunki do restytucji rzeczywistego Kościoła i gdy Pan powrócił (w r. 1874) to najpierw przywrócił Kościołowi, swym naśladowcom, zarzucone lub spalone przez papieństwo prawdy, oczyścił klasę Świątnicy, i wywiódł ją na widownię, otworzywszy przed nią drzwi sposobności swobodnego, niezależnego działania i świadczenia w imieniu obecnego Pana i Króla. Czy nie można to nazwać restytucją Kościoła? Zdaje się że tak i według proroka Daniela nazywa się to królestwem, ale nie ziemskiej fazy, bo ono dopiero ma połamać królestwa tego świata.—Dan. 2:44,45.

“Br. Russell w tomie 2, str. 215, dolny par. tak pisze: ‘Jeżeli prorocтва te dotyczą czasu i pouczają czegoś to przede wszystkim tego, że Wielki Jubileusz, restytucja wszystkich rzeczy, już się rozpoczęła, i że żyjemy w brzasku Tysiąclecia panowania Chrystusowego, czyli w żniwie wieku Ewangelii.’ Ten krótki paragraf dobrze zrozumieć, a sprawa okaże się harmonijną. Pan Jezus powiedział, że żniwo jest dokonanie świata (Mat. 13:39). Świat nie został dokonany w r. 1874, ani dotąd nie został kompletnie dokonany, a restytu-

cja człowieka i królestwa Bożego na ziemi ma być stopniowo wprowadzana po zupełnym dokonaniu tego świata. Do żniwa Kościół miał rość; w czasie żniwa zaś Pan obiecał zebrać przenicę do gumna Swojego a kłóć spalić. To wypełnia się obecnie.

"Zatem, to, co zaczęło się w r. 1874 możnaby nazwać w pewnym znaczeniu restytucją prawdziwego kościoła, po jego 1260 letnim spustoszeniu, a początkiem restytucji świata we wstępnym przygotowaniu do tego wielkiego dzieła naprawienia wszystkich rzeczy. Te myśli podaję braciom pod rozwagę i o ile bracia uznają za właściwe mogą użyć to do Straży lub Brzasku, a może to pomocnym będzie dla niektórych i powstrzyma ich od podrywania wiary w sobie i w drugich mniemaniem i mówieniem, że br. Russell omylił się"...

Nasz komentarz:—Do powyższego możemy dodać, że trudnością dla wielu zdaje się być i to, że słowo "restytucja" przywiązują dzieło, jeżeli nie zupełnie to przynajmniej w znacznym stopniu już dokonane, zamiast rozumieć, że w słowie tym zawiera się też cały proces przygotowawczy, prowadzący do onego głównego celu — "naprawienia wszystkich rzeczy." Wróćmy do przytoczonej przez brata ilustracji o restytucji miasta Warszawy. Gdy mówimy, że odbywa się restytucja Warszawy to nie mamy na myśli same tylko wznoszenie nowych budynków, ale wszystko, cokolwiek jest związane z odbudową iżywieniem w tym mieście.

Zatem w proces restytucji Warszawy z konieczności trzeba włączyć usuwanie gruzów, przygotowanie i zwożenie budulcu i wszelakiego materiału budowlanego, kopanie rowów pod fundamenty, zakładanie fundamentów (o ile stare fundamenty są nieodpowiednie lub uszkodzone) itd., itd. Zaiste, wiele rzeczy i czynności włączonych jest w ten ogólny proces restytucji Warszawy.

Podobnie rzecz się ma z przepowiedzianą przez Proroków Pańskich restytucją świata. Jeżeli, na podobieństwo powyższej ilustracji, włączymy w to działania i środki przygotowawcze — znoszenie "rzeczy chwiejących się" (Żyd. 12:27) — to wcale nas nie dziwi oświadczenie br. Russella, że restytucja rozpoczęła się w r. 1874. To co niektórym wydaje się zaprzeczeniem tego oświadczenia, jest w rzeczywistości jego potwierdzeniem; albowiem wojny, rewolucje, przewroty, zniszczenia itd., chociaż bolesne same w sobie, są jednak nieuniknionym i koniecznym wstępem do wielkiej restytucji świata; albowiem są burzeniem strupieszalej, wadliwej struktury tego starego świata—znoszeniem "rzeczy chwiejących

się" — czyli jakoby usuwaniem gruzów; aby mogły być wzniesione i utrwalone rzeczy, "które się nie chwieją". Trzeźwa obserwacja rozwijających się warunków na świecie od ostatnich kilku dziesięciu lat świadczy niezbicie, że stary porządek rzeczy dobiegł swego kresu; ugina się i łamie pod ciężarem swych własnych wytworów i niesprawiedliwości. Z biblijnego punktu zapatrywania, jest to "znoszeniem rzeczy chwiejących się" — przygotowywaniem, a więc poniekąd jakoby wstępem do chwalebego "naprawienia wszystkich rzeczy", czyli do RESTYTUCJI.

Jest to jedna strona wstępnego procesu restytucji tego świata. Oprócz tej jest jeszcze druga strona świadcząca o początkach Boskiej restytucji dla człowieka. Wiadomo nam, że zepsucie rzeczy i warunków dobrych, przygotowanych pierwotnie dla człowieka, nastąpiło wtedy, gdy po jego zgrzeszeniu rzucone zostało na niego Boskie przekleństwo, wraz z wyrokiem śmierci. Pamiętajmy innymi, przekleństwo to włącza też następujące: "Przeklęta będzie ziemia dla ciebie, w pracy z niej pożywać będziesz po wszystkie dni żywota twego;... w pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż nawrócisz się do ziemi; boś proch i w proch się obrócisz". — 1 Moj. 3:17-19.

Zauważmy, że śmierć była ostatnim stopniem przekleństwa a nie pierwszym. Pierwszymi następstwami grzechu były: zmiana warunków ziemskich z korzystnych na niekorzystne — przeciwnie, wrogie dla człowieka i wynikiłe z tego mozolna praca i walka o byt — zdobywanie swego pożywienia "w pocie oblicza."

Pismo Święte zdaje się wysuwać myśl, że i restytucja nastąpi w takim samym porządku; albowiem o śmierci Apostół mówi, że zniszczona będzie nie na początku ale przy końcu (1 Kor. 15:26). Czy więc nie należałoby rozumieć, że proces restytucji rozpocznie się jakąś odmianą nie korzystnych warunków ziemskich na warunki korzystne dla człowieka, uwalniające go przynajmniej częściowo od ciężkiej pracy, "w pocie oblicza", w zdobywaniu powszedniego chleba? Zdaje się, że tak! A czy w statnich kilkudziesięciu latach widzimy coś podobnego — coś co by można nazwać błogosławieństwem dla człowieka, w jego mozolnej pracy i walce o byt? Zapewne, że widzimy, nietylko jedno ale wiele błogosławieństw, tak wielkich i ułatwiających fizyczną pracę człowieka.

Przepowiedziana w Słowie Bożym (a więc i zrządzona od Boga) umiejętność (Dan. 12:4), spowodowała w naszych czasach taką falę wielkich i wprost cudownych wynalazków i ulepszeń technicznych, że uczeni, znawcy tych rzeczy, sami nam mówić, że gdyby te wszystkie odkrycia i

ulepszenia były rozumnie wykorzystane i korzyści z tego wyniku sprawiedliwie podzielone to już przy obecnej technice, robotnik w Ameryce potrzebowałby pracować tylko po dziesięć godzin na tydzień i wszyscy obywatele tego kraju mogliby opływać w większych dostatkach i wygodach niż sto lat temu opływali hrabiowie i książęta europejscy. A przy zgodnym współdziałaniu wszystkich narodów ziemi i przy rozumnym poźniacie naturalnych surowców i zasobów naszego globu, błogosławieństwa te mogłyby być w kilkunastu latach rozszerzone na wszystkie narody, na całym obliczu ziemi.

Ludzie światowi, a nawet uczeni wieku tego, w zarozumiałości swej powiedzą: Te rzeczy nie są od Boga, one zostały dokonane przez ludzi. Na to odpowiadamy: Nie! W większości są to odkrycia pewnych rzeczy lub sił naturalnych, które w przyrodzie zawsze były i wiele jeszcze innych jest lecz nie znane lub zagadkowe dla człowieka, albo też zdające się niedoujarzmenia przez niego. Istotne odkrycia tych sił dokonane były nie tyle ludzkim rozumem jak raczej przypadkiem i to we wielu razach przez ludzi nieuczonych. Rzecz naturalna, że gdy już raz zostały odkryte, pobudzały umysły ludzkie do dalszych badań i eksperymentów ku coraz lepszemu wykorzystaniu odkrytych rzeczy lub sił.

Taką drogą weszły na świat maszyny parowe, przyrządy i udogodnienia elektryczne, telefony, telegrafy, radio, telewizja i siła atomowa.

Chociaż człowiek w swym samolubstwie i w swej niedorzeczności używał tych rzeczy nieraz i jeszcze je używa na swoją i bliźnich szkodę to jednak w samej rzeczy są one wielkimi błogosławieństwami, które coraz więcej ułatwiają ciężką i długą pracę człowieka, a przy mądrej gospodarce byłoby o wiele większym ogólnym ułatwieniem dla wszystkich. Czy więc nie możemy powiedzieć, że to przepowiedziane w Biblii, a więc zrządzone od Boga rozmnożenie się umiejętności i związane z tym falą coraz donioślejszych wynalazków i ulepszeń, są początkiem czyli wstępnym okresem restytucji dla świata i człowieka? Zapewne, że tak; obecnie już nie prorocstwem ale urzeczywistnionym faktem jest orzeczenie Izajasza proroka: "Przyszedeł poranek, także i noc" (Izaj. 60:1-2). Zaiste, przyszedł poranek nowego dnia — utęsknionego od dawna "Złotego Wieku" — poranek restytucji dla bolejącej i wzdychającej ludzkości; początkowy okres ulgi, w postaci tych zrządzonych Boską Opatrznością technicznych jak i innych ulepszeń i błogosławieństw, lecz wraz z tym przyszła "także noc" — noc zamętu, niezadowolienia i ucisku spowodowana w znacznej mierze widokiem tych technicznych zdobyczy i moż-

liwości a nie mądrym ich wykorzystaniem i niesprawiedliwym podziałem korzyści już osiągniętych.

A teraz zwróćmy jeszcze naszą uwagę na sam obraz "Jubileuszu czy Restytucji", pokazanej w narodzie Izraelskim. Ten Jubileusz, który powtarzać miał naród izraelski co pięćdziesiąty rok był obrazem restytucji całej ludzkości, gdyż po każdym takim roku, wszyscy Izraelici stawali się równymi i wracali do swej pierwotnej posiadłości.

Ci, którzy krytykują br. Russella, że "restytucji jeszcze nie ma..." wskazując na tom 2-gi od str. 200 do 214, pomijają taki rzeczowy, prosty i rozumny argument br. K. na str. 201 tom 2, że **"W pierwszych kilku dniach figuralnego Roku Jubileuszowego nie wiele dokonano; również i pierwsze lata w brzasku Wielkiego Tysiącletniego Jubileuszu nie odznaczają się wielkimi reformami"...** Jest jasne i zrozumiałe, a jeżeli ktoś tego nie może zrozumieć, to chyba potrzebuje "maści wzrok naprawiającej". — Obj. 3:18.

Przypatrzmy się figuralnemu Jubileuszowi, czy zaraz w pierwszych dniach było wszystko załatwione? Nie! A jednak Jubileusz rozpoczął się z pierwszym dniem. Otóż pierwszym dziełem tego roku jubileuszowego było trąbienie kapłanów, ogłaszające Rok Jubileuszowy, która to wieść miała rozejść się po całym państwie Izraela, co bez wątpienia, nie mogła być dokonana w jednym dniu ale zabrało pewien dłuższy czas. Następnie, wszyscy poszkodowani musieli wnieść swoje pretensje, by mogli odzyskać swe utracone własności itd.; po trzecie, każda sprawa musiała być przejrzana i odpowiednio załatwiona, co niezawodnie zabrało dłuższy czas aniżeli pierwszy dzień czy tydzień.

To samo dzieje się w pierwszym dniu poza figurze, które rozpoczęło się "trąbieniem" czyli zwiastowaniem poselstwa o prawdzie Restytucji i naprawienie wszystkich rzeczy. Głos "siódmej trąby" rozbrzmiewa dotąd, lecz czy już wszyscy ją usłyszeli i zrozumieli jej dźwięk?... Jeszcze nie! Więc "trąba" dalej obwieszcza restytucję i to wszystko jest dopiero pierwszym dniem czyli wstępem do ogólnej restytucji świata.

Nim jednak przyjdzie ogólna restytucja ludzkości, najpierw musi być odrestaurowany cielesny Izrael. I cóż widzimy? Widzimy, że żydzi w roku 1948, ogłosili swoje państwo w Palestynie i robią postępy w tym kierunku. Czy to jest tylko przypadek, że jak raz 70 lat od 1874 do 1948 upływa i Izrael rozpoczyna swoją restytucję. To znaczy, że gdy Izrael odrestaurowuje swoje państwo i powstaną z grobów Prorocy Pańscy, wtenczas należy spodziewać się ogólnej restytucji dla świata.

Dlatego wierzymy, że właśnie te różne dotychczasowe odkrycia, ulepszenia techniczne i błogosławieństwa miał na względzie br. Russell, gdy pisał, że od r. 1874 rozpoczęła się restytucja. Myśl tę wyraził tym dobitniej w przygotowanym przez siebie kazaniu, które miał wygłosić w dniu,

w którym odbył się jego pogrzeb. Przedruk tego kazania na temat: — **“Przychodzi poranek także i noc”**, podajemy na innym miejscu niniejszego wydania, w nadziei, że to tym więcej wyjaśni poruszony tu przedmiot i uspokoi zaniepokojone lub zamoczone w tym względzie umysły.

“PRZYCHODZI PORANEK — A TAKŻE I NOC”

UWAGA: Niniejszy artykuł jest kazaniem, które przygotował br. Russell i miał je wygłosić w dniu, w którym odbył się jego pogrzeb.

PISMA światowe dowodzą, że ludzie inteligentni nie chcą wierzyć, że Boskie zamiary odnośnie stworzenia naszej ziemi dopiero w przyszłości zostaną wypełnione. Niektórzy robią wzmiankę o “Brzasku Nowego Dnia” lub o “Złotym Wieku” itp. Tych jednak ludzie dziś nie pożądamy, lecz są one obietnicami naszego Boga, do którego udajemy się po rzeczywiste objaśnienie w tym względzie. Pismo św. stanowczo oświadcza, że cały okres ludzkiej historii był czasem nocy.

Psalmista oświadcza: “Z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele.” (Psalm 30:6.) To proroctwo zapewnia nas, że będzie poranek, którego chwała, blask i błogosławieństwa zupełnie przewyższą wszystką ponurość minionej nocy. Nasz tekst jest także jednym z tych proroctw. Poselstwo Pańskie jest: “Przychodzi Poranek.” Paweł apostoł pisze, że świat aż do tej pory jest pod panowaniem grzechu i śmierci, a nie pod panowaniem Sprawiedliwości Żywota. (Rzym. 5:21.) Wykazuje także, iż Dzień Pański przyjdzie, a przychodzić będzie stopniowo, po cichu, że zachwyci świat z nienacka, jako złodziej w nocy. — 1 Tes. 5:1, 6.

Wszyscy Apostołowie zapewniają nas, że Bóg nie dozwoli, by grzech i śmierć miały panować do nieskończoności. Mówią, że Bóg zamierzył, aby Chrystus w czasie właściwym, naznaczonym od Boga, objął moc, władzę i panowanie jako Król królów i Pan panów, by zniszczył grzech i wszelkie zło, podniósł ludzkość z jej upadku i sprowadził Boskie błogosławieństwo, na miejsce przekleństwa, które trwało przez sześć tysięcy lat. Pisarze Pisma Świętego tłumaczą, iż nie jest to zmiana Boskich zamiarów, lecz że Bóg ułożył ten plan jeszcze przed założeniem świata, a chociaż pozwolił, aby grzech wszedł na świat, a przez to zapanowała śmierć, to jednak przygotował Okupiciela, by umarł za nasze grzechy, a ostatecznie, by stał się Dawcą życia Adamowi i całemu rodzajowi ludzkiemu, to jest tym, którzy zgodzą się na Boskie warunki otrzymania żywota wiecznego.

Apostołowie mówią, że podczas tej nocy, to jest, od śmierci Jezusa, Bóg dokonywa szczegól-

nego dzieła — to jest, wybiera z pomiędzy ludzi wyjątkową gromadkę świętych, Kościół pierwotnych, których imiona zapisane są w Niebie. To nie znaczy, żeby ci mieli być wybrani z pomiędzy jakiego narodu, lub denominacji (religii). Małuczkie Stadko, któremu upodobało się Ojcu dać Królestwo (Łuk. 12:32), składa się z naśladowców Jezusowych, którzy postępują Jego śladami po wąskiej drodze, w ciągu tego wieku Ewangelii. Doświadczenia i próby, przez które przechodzą, dadzą im możliwość uczestniczenia z ich Odkupicielem w Jego Królestwie. Ich doświadczenia, posłuszeństwa, cierpienia dla sprawiedliwości, sprawują przewyższającą chwałę. Jeżeli w teraźniejszym życiu cierpią ze swym Mistrzem dla prawdy, to otrzymają z Nim sławę, cześć i nieśmiertelność w przyszłym życiu. Mają być współdziedzicami w Jego Królestwie. — Gal. 3:29. 2 Tym. 2:11-12. Królestwo się zbliża.

Nawet między ludem Bożym nie wielu jest takich, co rozumieją, że Jezus wyraźnie uczy, że Słońce Sprawiedliwości wejdzie, a zdrowie będzie w promieniach jego, którego światło stanowić będzie Nowy Dzień, i że składać się będzie z uwielbionego Kościoła Chrystusowego — przemienionego z ludzkiej do Boskiej natury, przy pierwszym zmartwychwstaniu. Pan Jezus mówi o tym w przepowiedni o pszenicy i kłakolu. Mówi On, że przy końcu tego wieku Ewangelii wszyscy należący do klasy pszenicy będą zgromadzeni do Niebieskiego Gumna i że wtedy, sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w Królestwie Ojca swego. (Mat. 13:43.) Nie mamy przypuszczać, by Kościół miał być bez Odkupiciela, owszem, powinniśmy pamiętać, że Jezus jest Głową Kościoła, który jest Jego Ciałem. (Efezów 1:22, 23.)

Jak pięknymi i właściwymi są przedstawione w Piśmie Świętym obrazy! Nikt, jak tylko nasz Pan wiedział o tak wielkim Planie Bożym, zatym nikt jak On, mógł przedstawić tego rodzaju obrazy o jego rozwoju. W rónych wyrażeniach i obrazach Pismo Święte daje nam małe pojęcie o chwalebnym stanie tego Dnia. Ten Nowy Dzień i Królestwo staną się pożądaniem wszystkich narodów.

W tym Dniu sprawiedliwi zakwitną, a czyniący zło zostaną wytraceni, odcięci od życia. W ciągu tego Tysiącletniego Dnia Królestwa Chrystusowego, szatan będzie związany, by nie zwodził więcej narodów. (Obj. 20:2, 3.) Posiadaczy wiele ziemi i domów więcej nie będzie, bo, nie będą budować, aby tam inszy mieszkał, nie będą szczepić, aby inny jadł, a dzieła rąk swoich do zwietszenia używać będą. — Izaj. 63:22.

“Ziemia także wyda urodzaj swój.” (Psalm 67:7.) Strumienia wytrysną na pustyni. Ziemia cała stanie się jako ogród Eden, gdyż jest podnóżkiem stóp Bożych. Ziemia nie będzie spalona literalnym ogniem jak to kiedyś mniemaliśmy, ponieważ ziemia na wieki stoi, bo Bóg ziemię nie na próżno stworzył, ale na mieszkanie utworzył ją. — Kaz. Salom. 1:4. Psalm 104:5. Izaj. 45:18; 66:1; 60:13; 35:1.

CUDOWNE PROMIENIE ŚWIATŁA

Najdziwniejsza rzecz, o której mówi Pismo Święte względem tego Nowego Dnia jest, że ma sprowadzić wielką oświatę wszelkiemu stworzeniu. Światło znajomości chwały Bożej napęlni całą ziemię, jak morza napęlnione są wodami. — Izaj. 11:9. Abak. 2:14. “I nie będzie uczył żaden bliźniego i żaden brata swego mówiąc: poznajcie Pana, bo Mnie oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich, aż do największego z nich mówi Pan. (Jerem. 31:43.) Ostatecznie wszelkie się kolano skłoni, i wszelki język będzie wychwalał ku chwale Boga Ojca. — Izaj. 45:23. Filip. 2:11.

Co za wielką nadzieję ma Pismo Święte tak dla Kościoła jak i dla świata, to jest dla tych, którzy zechcą temu uwierzyć. Świat widzi, że zbliżają się wielkie błogosławieństwa, lecz co one są, i w jaki sposób przyjdą świat nie wie, ponieważ świat w mądrości swojej nie poznał Boga. (1 list do Koryn. 1:21.) Uczeń tego świata odrzucił Pismo Święte jako objawienie, przeto został pochwycony w chytrości swojej. (1 Kor. 3:19.) Chłuba w mądrości usidliła i zaślepiła ich, iż nie mogą poznać Objawienia Bożego.

Jednak niektórzy z naszych wielkich myślicieli jak Edison i inni widzą, że świat stoi u wrót nadzwyczajnych wynalazków i umiejętności, które przemienią oblicze ziemi i ludzi na niej mieszkających. Oni nieświadomie potwierdzają oświadczenia Pisma Świętego.

BRZASK ROZPOCZĄŁ SIĘ OD ROKU 1874.

Nie przestawajmy mówić o ciemności nocy i płaczu, którego ona przynosi. Obudźmy się i zauważamy, że Brzask Nowej Ery zaczął już świ-

tać. Od lat czterdziestu*) jesteśmy już w nim i wiele błogosławieństw otrzymaliśmy, lecz te błogosławieństwa przyszły tak nieznacznie, jak złodziej w nocy, że bardzo mało kto mógł zauważyć ich ważność. Niektórzy zwracali uwagę na fakt, że od roku 1874 znajdujemy się już w brzasku Tysiąclecia.

Chronologia biblijna uczy, że sześć tysięcy lat od stworzenia Adama skończyły się, to jest te wielkie sześć dni, tysiąc lat jako jeden dzień, o którym wspomina św. Piotr. (2 Piotra 3:8.) Teraz rozpoczął się wielki siódmy Dzień, także tysiąc lat długi i widzimy już świt jego. Będzie to wspaniały dzień. Nic dziwnego więc, jeżeli brzask jego jest tak znamienitym.

Może to kogo zdziwi gdy powiemy, że ostatnich lat czterdzięci więcej stanowią dla świata pod względem wzmożenia się umiejętności, bogactw, powiększenia wynalazków oszczędzających pracę ludzką jak i zaopatrujące ludzi w wygody, powiększenia się środków ochronnych i zabezpieczenia życia ludzkiego, jak minione sześć tysięcy lat, i to po kilka razy. Świat wytworzył może tysiąc razy więcej bogactw przez ostatnich lat czterdzięci, niż w poprzednich sześciu tysiącach, a jednak, mało kto mógł to zauważyć.

WSZĘDZIE WIDZIMY WYPEŁNIENIE SIĘ PROROCTW

Czterdzięci lat temu ludzie pracowali od wschodu do zachodu słońca; dziś zaś widzimy, iż zaprowadzony jest ośmiogodzinny dzień pracy. Czterdzięci dwa lat temu prawie wszystka praca była czyniona w pocie czoła; dziś prawie wszystko robi się maszynami. Czterdzięci dwa lat temu maszyny do szycia zaczynały dopiero być udoskonalone, dziś są one wszędzie niezbędnymi. Rzecz się ma podobnie z tysiącami potrzeb domowych i w rolnictwie. Widzimy żniwiarki i wiązarki, kosiarki, automobile, maszyny gazowe itp., a wszystkie te rzeczy datują się prawie od czterdziestu lat. W naszych miastach dają się zauważyć cudowne wygody. Salomon we wszystkiej swojej chwale ani śnił o podobnych rzeczach, które najbiedniejsi ludzie w Ameryce posiadają.

Proroctwa odnoszące się do pustyni, iż zakwitną jako róża, wypełniają się — nie w sposób cudowny, lecz naturalny, zgodnie z Boskiem postanowieniem odnoszącym się do wzmagającej się umiejętności między ludźmi. Studnie artezyjskie są poświdrowane, kanały do nawodnienia pól pobudowano nie tylko we wschodnich Stanach Zjed-

*) Pisane to było przeszło trzydzieści lat temu, a więc do orzeczeń “od lat czterdziestu” itp., należy dodać trzydzieści lat i rozumieć “od lat siedemdziesięciu” itp.

noczonych i Kanadzie, ale i w dalekiej Mezopotamii. Wyniki z tego wykazały się nadzwyczajne. Za ziemię, którą nie opłacało się oparkaniać, dziś płacą po \$500.00 za akier. Wzmaganie się umiejętności jest popierane rządowymi urządzeniami rozpowszechnienia tej umiejętności między ludem. W różnych miejscowościach ziemia jest analizowana na koszt publiczny, a to rolnikowi daje pojęcie jak taką ziemię uprawiać, jak nawóz zastosować, aby okazał się dobry wynik z jego pracy.

Nie dziwi nas więc, gdy się dowiadujemy, że do 156 buszli kukurydzy zbierano już z jednego akra ziemi, a około 600 buszli ziemniaków z jednego akra nie jest zbyt rzadką nowością. Czy nie jest to wypełnianiem się proroctw biblijnych? Kto może zaprzeczyć tym faktom? Co one znaczą? Na to odpowiadamy, że to potwierdza orzeczenia Pisma świętego, opisujące rzeczy naszych czasów. Wielu będzie biegać tu i tam, i rozmnoży się umiejętność, mądrzy z ludu Bożego będą rozumieli te rzeczy, a także będzie czas uciśnienia jakiego nie było, odkąd poczęły być narody. — Daniel 12:4 10. Mat. 24:21.

WZMAGANIE SIĘ OGÓLNEGO NIEZADOWOLENIA

Według naszego tekstu znajdujemy się w poranku. Co za wspaniały Poranek! Jak wielce odmiennymi są warunki obecne od tych, jakie istniały za czasów naszych praojców! Jak wdzięcznym cały świat powinien być, szczególnie ludy krajów cywilizowanych, wszystkie siły powinno się wyteżyć, by nieść te błogosławieństwa krajom pogańskim. Lecz czy tak jest? Czy ludzie czują się szczęśliwymi i zadowolonymi? Czy oceniają ten brzask Nowego Dnia? Ten dar Boskiej Opatrności?

Wcale nie! W miarę, jak błogosławieństwa Boże na świat spływają, ogólne niezadowolenie się wzmacnia, a jednocześnie i niewiara, nietylko w Pismo Święte, jako Boskie objawienie, ale nawet w imieniu inteligentnego Stwórcy.

Mimo wzrostu ogromnych bogactw, i mimo tego, że wiele szlachetnych dusz używa tych bogactw w sposób godny pochwały, to jednak ogólne prawo samolubstwa góruje, a wszelkie przepisy i prawa ograniczające wielkie instytucje i korporacje naszych czasów, od wyzyskiwania mas ludu, na korzyść kilku jednostek, nie powiodły się.

Czy Pan Bóg wiedział o tych wszystkich rzeczach? Co On zamierza z nimi uczynić? Czy wprowadzi błogosławieństwa Tysiąclecia i dozwoli, aby ludzie ujeli w swą moc tajemnice przyrody, przez swoją mądrość, zapominając zupełnie Boga? Czy ludzie mają być bardziej jeszcze nie-

zadowolonymi? Czy to niezadowolenie byłoby korzystnym w Tysiącleciu? Co Bóg uczyni z tymi wszystkimi?

CIEMNA NOC JUŻ PRZYSZŁA

Według nauki Pisma Świętego, warunki naszych czasów, których robimy przegląd, Bóg przewidział, i w naszym tekście podaje klucz do wyrozumienia stanu rzeczy, który na innym miejscu Pisma Świętego jest zupełnie jasnym. Przez Proroka Pan Bóg mówi o przyjsciu ciemnej Nocy, po Brzasku Dnia, to jest przy wschodzie Słońca miały przyjść ciemne chmury. Ta czarna godzina jest opisaną w proroctwie Daniela, a potwierdzona przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, to jest, iż miał nastać Czas Wielkiego Ucisku, jakiego nie było odkąd poczęły być narody.

Badacze Pisma Świętego widzą, że przepowiedziany Czas Ucisku już się rozpoczął w Europie. W świetle Pisma Świętego przewidują, iż wynikiem obecnej wojny będzie wyćwiczenie narodów wszystkich rządów na ziemi, a także zwiększenie się umiejętności i niezadowolenia między narodami.

Następną fazą czasu wielkiego ucisku ma być "trzęsienie ziemi," jakiego nigdy nie było, odkąd są ludzie na ziemi. (Objaw. 16:18.) Nie oznacza to literalnego trzęsienia ziemi, lecz symboliczne trzęsienie, czyli rewolucję. Potem ma nastąpić trzecia faza Czasu Ucisku, najgorszą ze wszystkich klęsk, to jest, symboliczny ogień, czyli anarchia, która spali, zniszczy doszczętnie obecną cywilizację. Wtedy wśród największego chaosu i ucisku, Chrystus, wielki Król, obejmie Swą władzę i rozhukane fale ludzkich namiętności uspokoi; ogień anarchii zostanie stłumiony a panowanie Sprawiedliwości i Pokoju rozpocznie się.

Czy nie widać tu wielkiej mądrości w planie Wielkiego Stwórcy? On postanowił, aby rodzaj ludzki przekonał się o swej nieudolności rządzenia sobą i o potrzebie Pana; ludzkość przekona się o istnieniu Boga i Jego chwalebnych zamiarach, jakie On ma względem rodzaju ludzkiego, a objawione w Jego Słowie. Nic dziwnego, że Pismo Święte mówi o tym objawieniu Bożym i nazywa go cichy głos Boży, mówiący do rodzaju ludzkiego przez Królestwo Chrystusowe. Nic też dziwnego, że natenczas przywróci narodom wargi czyste, którymiby wzywali imienia Pańskiego i służyli Mu jednomyślnie. — Sof. 3:8, 9.

CHRYSTUS UCZYNI WSZYSTKIE RZECZY NOWE

Święty Piotr daje nam obraz nowego porządku rzeczy w Królestwie Chrystusowym mówiąc: "A Dzień Pański przyjdzie jak złodziej w

nocy, w którym niebios z wielkim trzaskiem przeminą, a żywioły rozpalone stopnieją, i ziemia i dzieła na niej spłoną;... niebios gorzące stopnieją i żywioły płonące rozpląną się. Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy Jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka." — 2 Piotra 3:10, 12, 13.

Nowymi niebiosami będzie uwielbiony Kościół, skadający się z Jezusa, jako Głowy i Oblubienicy wybranej z świata podczas minionych 18-tu stuleci. "Nową ziemią będzie nowy układ społeczny pod władzą nowych niebios i na ziemi nie będzie żadnej łataniny obecnych instytucyj,

lecz zostaną one zniesione i spalone ogniem Boskiego gniewu, który poprzedzi ustanowienie nowego porządku rzeczy, w którym tylko to, co jest sprawiedliwe, słuszne i prawdziwe będzie uznane.

Cieszymy się, iż takie rzeczy chwalebne przychodzą, chociaż przez wielki ucisk. Błogosławieni są ci, których oczy i uszy wyrozumienia są teraz otwarte i że znajdują się w tym stanie serca, że Pan Bóg może im objawić te rzeczy na-przód, bogactwa Swej łaski i pokazać, jak przyszły ucisk stanie się dla ludzkości błogosławieństwem.

W. T. 6013. — 1916.

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE PYTANIA

Pytanie: — Czy oprócz niedawnych i obecnych walk w Palestynie ma tam być jeszcze jedna walka?

Odpowiedź: — Z niektórych proroctw, a szczególnie z Ezech. 38:1-16, zdaje się wyłaniać myśl, że ostatni ucisk Jakubowy, czyli potomstwa Jakubowego, nastąpi nie w czasie powrotu Izraelitów do Palestyny, ale gdy już będą tam ustaleny, dobrze zagospodarowani i dosyć wzbogaceni. Wskazują na to szczególnie wiersze 11 i 12 przytoczonego powyżej proroctwa Ezechiela. Proroctwo to pokazuje również, że pobudką do walki wielu narodów przeciwko Izraelitom nie będzie narodowe współzawodnictwo, jak to rzecz ma się w obecnej walce Arabów z Żydami, ale ma to być masowy najazd wielu narodów w celu złupienia Palestyny.

Zdaje się więc, że zanim to nastąpi, Żydzi muszą powrócić do ich dawnej ojczyzny w większej liczbie aniżeli są tam obecnie, muszą uzyskać zupełną niezależność narodową i kilka lat czasu i pokoju na rozbudowę swego kraju. Jest prawdopodobnym, że w czasie gdy to nowe państewko żydowskie będzie energicznie budować się i wzbogacać, inne narody okoliczne tracić będą swoją energię i dobytek zaciętymi walkami partyjnymi i niepraktycznymi eksperymentami. Tymi walkami i przewrotami dojdą w końcu do ogólnej nędzy i z tego ogólnego chaosu wyłoni się znowu jakaś zwodnicza ideologia antysemitcka, coś w rodzaju nazistowskiej, lub też nazistowska zostanie przez jakiegoś popularnego wodza wznowiona, zyska uznanie pospółstwa i wraz z tym wodem zgęźniałe i zwiędzone masy skierują się na Palestynę aby dokonać jeszcze jednego pogromu Izraelitów i ziemię ich splądrować.

Takim prawdopodobnie będzie ostatni ucisk Jakubowy, który jednak będzie ukrócony, bo Bóg obiecuje Swoją interwencję i cudowną ochronę dla Izraela. — Zob. Ezechiela roz. 39.

Pytanie: — Proszę wytłumaczyć Izajasza 13:14, 15; a szczególnie orzeczenie: "Każdy się z ludu swego obróci i każdy do ziemi swojej uciecze."

Odpowiedź: — Należy zauważyć, że cały ten rozdział Izajasza jest przepowiednią tyczącą się, w pierwszym miejscu, państwa Babilońskiego, jak to wskazuje wiersz pierwszy tegoż rozdziału. W obszerniejszym zastosowaniu proroctwo to stosuje się także do mistycznego Babilonu i do ostatecznego zniszczenia tegoż, w czasie wielkiego ucisku; lecz nie wszystkie szczegóły dotyczące się pierwszego Babilonu potrze-

ba koniecznie stosować do drugiego. Zapiski historyczne potwierdzają niektóre szczegóły przepowiedziane w tym proroctwie. Państwo Babilońskie doszło do wielkiej potęgi i sławy pod panowaniem króla Nabuchodonozora. Stało się państwem niemal uniwersalnym i prawie wszystkie narody służyły mu. Niezawodnie że i w armii babilońskiej znajdowali się żołnierze różnych narodowości.

Po śmierci Nabuchodonozora państwo Babilońskie zaczęło podupadać, a za panowania Baltazara nastąpił zupełny upadek. Na arenę światową wystąpił nowy wielki bojownik perski, Cyrus. Przez pewien czas walczyły przeciwko niemu armie, Babilońska, Egipska i Sidilijska, do których przyłączyli się także Spartanie, najpotężniejsze pułki greckie. Lecz i ta koalicyjna armia została przez Cyrusa pokonana i wszystkie kraje i narody podległe lub związane dotąd z Babilonią, podbite zostały przez Cyrusa, założyciela potężnego państwa Perskiego. Był to okres wielkich (jak naówczas) wojen, tak że ziemia (społeczeństwo miłujące pokój) była jako "łania przepłoszona i jako trzoda, której niema kto zgromadzić." Armia koalicyjna, walcząca przeciwko Cyrusowi, ponosząc porażki, ulegała coraz większemu rozkładowi i dezercji, co przepowiedziane było przez Proroka słowami: "Każdy się do ludu swego obróci i każdy do ziemi swojej uciecze."

Czy wszystkie te szczegóły powtórzą się na większą skalę w okresie ostatecznego "wielkiego ucisku" i upadku mistycznego Babilonu, tego na pewne powiedzieć nie możemy. Bardzo możliwe, że tak. Można nawet dodać, że to uciekanie do ludu swego i do ziemi swej, w pewnym znaczeniu zaczęło wypełniać się przy końcu ostatniej wojny światowej i wypełnia się dotąd, szczególnie w Europie. Niektórzy sami uciekli, a inni zostali przymusowo wysiedleni z ziemi, którą przodkowie ich zagrabili, ludność tam zamieszkałą w większości wytępiłi a pozostałych wynarodowili. W taki sposób w przeszłości opanowane zostały przez Niemców Prusy Wschodnie i Zachodnie, Pomorze i Śląsk, które to ziemie ostatnio przywrócone zostały Polsce, a ludność niemiecka uciekła lub też wypędzona została do ziemi, z której kilka wieków temu wyszli ich przodkowie.

Proroctwo to możnaby też zastosować obecnie do Żydów, którzy przed wojną nielicznie wracali do ziemi swej (Palestyny), chociaż byli do tego zachęcani przez różnych żydowskich patriotów Syjonizmu. Ostatnia wojna i masowy pogrom żydów przez Nazizm

i Faszyzm, wytworzyły tak ogromną zmianę w życiach pozostałych w Europie, że koniecznie chcą dostać się do Palestyny, chociaż Arabi i niektóre inne narody zawzięcie sprzeciwiają się temu. Jest to zgodne z proroctwami biblijnymi na ten czas.

Pytanie: — Czy brat lub siostra, samotni lub owdowiali, mogą żenić się (lub iść zamąż) z osobą poświęconą lub światową, opuszczoną przez poprzedniego męża (lub żonę) i sądownie rozwiedzioną?

Odpowiedź: — Przedewszystkim, według rady Apostoła (1 Kor. 7:39), a także szóstego tomu Wykładów Pisma Św. (str. 634-640), osoby będące Nowym Stworzeniem, czyli poświęcone Panu, gdy się żenią, lub wychodzą za mąż, mają to czynić "w Panu," czyli z osobą będącą w Panu — poświęconą. "Ktokolwiek postąpi według tej rady, przekona się, że będzie to dla niego błogosławieństwem; kto zaś radę tę zlekceważy, przekona się później w swym życiu o swej głupocie, gdyż spotka go wiele przykrych doświadczeń." — Tom 6, str. 634.

Co do osób opuszczonych i sądownie rozwiedzionych, to z biblijnego punktu zapatrywania, rozwód taki nie zawsze daje im wolność do nowego wstąpienia w związek małżeński z inną osobą.

Pan Jezus pewnego razu powiedział: "Ktobykolwiek opuścił żonę swoją (albo żonę męża), oprócz przyczyny cudzołóstwa, przywodzi ją w cudzołóstwo; a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży" (Mat. 5:32; zob. też Mat. 19:9; Łuk. 16:18). A apostoł Paweł pisze: "Tym, którzy są w stanie małżeńskim, rozkazuję nie ja, ale Pan, mówiąc: Żeby się żona od męża nie odłączała. Ale jeźliby się odłączyła (z jakiegokolwiek innej przyczyny a nie z powodu cudzołóstwa), niechże zostaje bez męża, albo niech pojedna się z mężem." — 1 Kor. 7:10.

Z powyższych pism wynika, że tylko zdrada małżeńska czyli cudzołóstwo jednej strony, daje drugiej stronie legalną, biblijną podstawę do rozwodu, a tym samym do ponownego wstąpienia w stan małżeński z inną osobą. Mogą niekiedy zachodzić inne powody do opuszczenia męża lub żony; mogą to być powody ważne i zupełnie legalne do separacji, a nawet do rozwodu, według sądów tego świata, jeżeli strona przeciwna (nie będąca w prawdzie) tak woli. Powody takie są opisane w szóstym tomie Wykładów Pisma Św., str. 624 do 627. Jednakowoż rozwód uzyskany z jakiegokolwiek innej przyczyny, nie daje poświęconemu bratu lub poświęconej siostrze wolności i prawa do wejścia w stan małżeński z inną osobą. Do takich właśnie opuszczonych, w separacji będących lub rozwiedzionych żon stosują się słowa apostoła: "Jeźliby się żona od męża odłączyła, niechże zostaje bez męża." To, ma się rozumieć, stosuje się także i do męża, iż w razie separacji lub rozwodu z żoną, taki mężczyzna "niechże pozostaje" bez żony.

Gdyby w takich okolicznościach rozwiedziony mąż ożenił się z inną, lub poszedł do innej niewiasty i z nią żył . . . to według słów Chrystusa Pana, taki popełniłby cudzołóstwo, a tym samym dostarczyłby rozwiedzionej żonie zupełnej wolności. Ponowne zamążpójście takiej niewiasty w takich okolicznościach, nie czyniłoby ją cudzołożnicą, ani też nie cudzołożyłby ten, który z nią ożeniłby się. Taka sama zasada stosuje się do rozwiedzonego męża. Innymi

słowy, w wypadkach gdzie po uzyskaniu sądowego rozwodu, jedno z rozwiedzionych wstępuje w nowy związek małżeński, druga strona jest wolna (biblijnie), że to samo może uczynić. Strona, która pierwsza to czyni, ściągą na siebie biblijny zarzut cudzołóstwa, gdy zaś strona druga wolna jest od takiego zarzutu. Tak sprawa ta przedstawia się nam z punktu zapatrywania powyżej przytoczonych Pism, bez względu jak na nią patrzą sądy świeckie i publiczna opinia tego świata.

Pytanie: — jakie może być znaczenie proroctwa Danielowego 11:27, a szczególnie końcowego orzeczenia tego wiersza: "Gdyż jeszcze koniec na inszy czas odłożony jest"? Czy stosuje się to do obecnego czasu i oznacza, że ostateczny koniec starego porządku rzeczy i ustanowienie nowego (królestwa Bożego) jeszcze na inszy czas odłożony jest?

Odpowiedź: — Bez względu czy proroctwo to stosuje się do tego czasu czy nie, faktem jest, że koniec panowania starego, złego porządku rzeczy nie nastąpi jeszcze w zupełności, a więc na inszy czas odłożony jest. Wierzymy, a nawet i widzimy, że zyjemy w czasie przełomowym, że następują różne poważne zmiany techniczne, kulturalne, ekonomiczne, finansowe, polityczne a nawet i religijne, lecz zupełny koniec panowania grzechu i śmierci (którego według Biblii oczekujemy) nie nadszedł jeszcze i nie nadejdzie prędzej aż cały Kościół zostanie uwielbiony i Chrystus ujmie panowanie w wielkiej mocy i chwale tak, żeby świat zrozumiał. Jak prędko to nastąpi, tego nie wiemy, bo Pismo Święte o czasach wyraźnie nie uczy; a to, co na podstawie niektórych orzeczeń biblijnych jest stosowane do niektórych niedalekich dat, jest tylko zgadywaniem, które może być trafnym, lecz może też być mylnym. Wiele takich zgadywań okazało się mylnymi, więc lepiej być ostrożnym i umiarkowanym w tych rzeczach.

Jednakowoż, proroctwo zawarte w jedenastym rozdziale Daniela, zdaniem najpoważniejszych komentatorów Pisma Świętego, opisuje walki i polityczne przewroty, jakie miały miejsce w czasach starożytnych. Opis owych "dwóch królów" (wiersz 27) stosują niektórzy do Antoniusza Epifanesa (król z północy), którego panowanie podaje "Encyklopedia Britannica" na lata 176 do 164 przed Chrystusem, i Ptolemeusza Filometra, króla (z południa) Egiptu.

Inni zaś stosują ten opis do rywalizacyjnej walki pomiędzy świecką (cesarską) władzą a władzą duchową (religijną) w państwie Rzymskim. Zdaniem niektórych komentatorów, ta skryta walka rywalizacyjna rozpoczęła się za czasów panowania cesarza Aureliana (lub Aureliusza) w latach 270-275 po Chrystusie, zakończyła się zwycięstwem władzy duchowej, czyli Papieża, pomiędzy piątym a ósmym stuleciem. Br. Russell przechylał się na stronę tego ostatniego komentowania.

Które z tych komentarzy są trafniejsze, trudno byłoby obecnie rozstrzygnąć; w każdym jednak razie wiersz 27 tegoż jedenastego rozdziału Daniela, gdy brany jest w łączności z wierszami poprzednimi i następnymi, nie stosuje się do czasów obecnych, ale do dawnej przeszłości. Ów "koniec" tam wspomniany mógłby dość trafnie stosować się do końca świeckiej władzy Rzymskich Cesarów, albo też do końca świeckiej władzy Rzymskich Papieży (w r. 1790), a nie koniecznie do końca panowania złego, grzechu i śmierci.

OD WYDAWNICTWA

Znowu zbliżamy się do końca roku i niniejszy numer Straży jest ostatni w tym roku. Dla wielu z naszych czytelników kończy się w tym czasie ich prenumerata. Przypominamy więc i prosimy, aby tacy odnowili swoją prenumeratę wczas, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci co z powodu ubóstwa otrzymali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są również napisać nam kilka słów na pocztówce lub w liście, czy życzą sobie nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie chcemy dzieł się tym duchowym pokarmem zupełnie bezpłatnie z tymi co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym co może sobie nie życzą. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać, na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma były im nadal przysyłane.

W roku następnym pisma nasze wychodzić będą w tej samej formie i w takim samym porządku jak w roku bieżącym, czyli Straż wydawana będzie co miesiąc, a Brzask Nowej Ery w formie broszurowej, co kwartał. Prenumerata pozostaje również taka sama — Straż \$2.00, a Brzask \$1.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Euopie, z powodu trudnych warunków tamże, połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Znajdujący się w niedostatku, mogą na żądanie otrzymać którekolwiek z naszych pism, lub oba, bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie chcący zaprenumerować którekolwiek z pism, lub oba, swoim krewnym lub znajomym w Polsce, we Francji albo w którymkolwiek kraju w Europie, mogą to uczynić również po cenach zniżonych, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pisma dla drugich, raczą w liście wyraźnie to zaznaczyć i podać dokładne nazwiska i adresy tych, którym pisma mają być posyłane. Jeżeli po otrzymaniu naszych pism ktoś zauważy, że adres na nalepce jest niedokładny, prosimy nam zaraz napisać o tym, abyśmy te niedokładności mogli sprostować. Pisma często giną lub są nam zwracane jedynie dlatego, że adresy są niedokładne. Piszący do nas, piszą swój adres czasami tak niewyraźnie, że nie w stanie jesteśmy go przesłabizować. Prosimy więc pisać nazwiska i adresy jaknajwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi.

Przy tej sposobności pragniemy też zachęcić naszych czytelników, aby starali się pisma nasze rozpowszechniać, gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Wszyscy zaznajomieni z treścią i duchem naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla propagandy partyjnej, ale dla uświadamienia czytelników w sprawach religijnych, biblijnych, tyjących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie obiecanego królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje," a jednak nie wiedzą jakie to ma być królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać itd. Pisma nasze objaśniają te sprawy, na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie

wnosić do szczerých i nieuprzedzonych serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Wszelkie korespondencje w sprawie Straży lub Brzasku Nowej Ery prosimy adresować: Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego., P. O: Box 5455, Chicago 80, Ill. Jednakowoż listy polecane (registrowane), pospieszne ("Special Delivery"), wysłane pocztą lotniczą ("Air Mail"), albo też zwykłe, lecz w sprawach pilnych, bracia i przyjaciele raczą adresować wprost do sekretarza: J. Jezuit, 4115 South Sacramento Ave., Chicago 32, Ill.

Za wszelkie współdziałanie z nami i zastosowanie się do powyższych uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami Straży, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się modlitwom braci i siostr, o Boskie błogosławieństwo w tej naszej służbie.

Z okazji zbliżania się Świąt Narodzenia Pańskiego oraz Nowego Roku redakcja i wydawnictwo Straży śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.

CHARZ "B" — POLSKA

Drogo umiłowani bracia i siostry:—

Łaska i pokój Boży niech będzie z Wami w imieniu naszego Zbawiciela. Niniejszym pragniemy podzielić się z naszymi braćmi poza oceanem i gdziekolwiek zamieszkują, błogosławieństwem otrzymanym na dwudniowej uczcie duchowej, w miejscowości Nowe Chojno, nad Wieprzem, powiat Chełmski, Województwo Lubelskie, w dniach 5 i 6 września b. r.

Pięciu braci usłużyło Słowem Bożym na następujące tematy: (1) Z Mat. 24:1-14 i z Dan. 2:44 i 12:4: "W jakich czasach żyjemy." — (2) "O boju chrześcijanina"; abyśmy najwięcej pracowali nad sobą, walczyli z naszym ciałem, oraz z duchem świata i onego złośnika. — (3) "O weselu w Kanie Galilejskiej", temat bardzo budujący. — (4) "Ewangelia, za jaką apostoł Paweł nie wstydział się." Na tym zakończył się pierwszy dzień.

Drugiego dnia było zebranie świadectw, na którym bracia i siostry oświadczały się ze łzami o różnych trudnościach jakich doświadczają, a szczególnie od braci. Lecz i te rzeczy nie dzieją się bez Boskiego nadzoru; one są w Słowie Bożym przepowiedziane więc też przychodzą. Następnie były jeszcze cztery krótkie przemówienia i zakończyliśmy pieśnią i wspólną modlitwą.

Dzielimy się tymi błogosławieństwami z drugimi i życzymy wszystkim wytrwania na tej wąskiej drodze.

Podobna uczta duchowa miała odbyć się 29 i 30 sierpnia u braterstwa Sitarskich, lecz władze nie dały zezwolenia, więc była odwołana. Przybyło jednak paru braci i mieliśmy zebranie w niedzielę, za co również dziękujemy Bogu. Śląc wszystkim w Panu serdeczne pozdrowienie pozostaję w miłości braterskiej:

Władysław Sitarski.

ECHA Z KONWENCYJ LOKALNYCH**MILWAUKEE, WIS.**

Drogo umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: Bóg Najwyższy niechaj napełnia Was duchem Swoim świętym, męstwem i mądrością z góry pochodzącą, po wszystkie dni pielgrzymki Waszej.

Niniejszym dzielimy się z błogosławieństwem otrzymanym w jednodniowej uczcie duchowej w dniu 24 października b. r. Zgromadziło się do 250 braci i sióstr; wszyscy czuli się dobrze i wyrażali wielkie zadowolenie.

Duchowym pokarmem służyło sześciu braci na różne tematy. Pokarm cielesny przygotowany był również w tym samym budynku przez miejscowych, aby goście nie potrzebowali rozchodzić się na obiad, ale razem gościć się jako jedna rodzina Boża. Miłymi gośćmi naszymi byli przeważnie bracia z Chicago, wszyscy poświęceni z Kenosha i kilka osób z Gary, Indiana.

Dobrowolnych ofiar podczas tej uczty duchowej uczestnicy złożyli do puszeki \$172.90, z czego, po opłaceniu wynajmu sali pozostało \$147.90, które przeznaczono na pracę Pańską. Przegłosowano również wniosek, aby błogosławieństwami z tej konwencji podzielić się przez łamy Straży z wszystkimi braćmi i siostrami, którzy nie mogli przybyć. Z dołączeniem chrześcijańskiego pozdrowienia dla wszystkich wierzących pozostajemy Zgromadzenie ludu Pana w Milwaukee, Wis.

A. Górecki, sekr.

ECHO Z KONWENCJI.**Winnipeg, Man., Canada.**

Umiłowani w Panu bracia i siostry:—

Łaska i pokój Boży, niechaj przebywa w sercach Waszych po wszystkie dni żywota.

Dzielimy się z Wami, bracia i siostry, błogosławieństwami, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na trzy-dniowej uczcie duchowej, która się odbyła w Winnipeg, Man., w dniach 9, 10 i 11-go października.

Zgromadziło się około stu uczestników, braci i sióstr, z różnych stron. Bracia mówcy przybyli z następujących miejscowości: Ze Stanów Zjednoczonych br. Wojciechowski z Chicago, Ill.; br. Jurek i brat Szachniewicz z Minneapolis, Minn.; i br. Sylwa z St. Paul, Minn. Przybył też br. Sawczuk z Yellow Creek, Sask., Canada. Wykładami służyło ośmiu braci; wykłady były budujące i na czasie, nastrój duchowy był bardzo podniosły. Wszyscy bracia i siostry czuli się błogo i wyrażali wielkie zadowolenie.

Przy zakończeniu tej uczty duchowej wszyscy uczestnicy przegłosowali wniosek, aby przez łamy Straży przesłać wyrazy miłości i bratnie pozdrowienie dla wszystkich braci i sióstr, będących w jednej i tej samej nadziei powołania. Życząc wytrwania na tej wąskiej drodze aż do zwycięstwa.

Za uczestników konwencji w Winnipeg, Man.

Brat w Panu M. K.

ODCZYTY RADIOWE

Chicago, Ill. WGES, 1390 kil. od 8:45 do 9ej rano
Niagara Falls, N. Y. WHLD, 1290 kil. od 9:45 do 10.00 rano
Springfield, Mass. WSPR, 1140 kil., od 10:00 do 10:15 rano
Stevens Point, Wis. WTWT, 1340 kil. od 9:45 to 10:00 rano

INWOOD, MAN., KANADA

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry rozproszeni po różnych zakątkach tej ziemi. Wiara, nadzieja i miłość niech się pomnaża i mieszka z Wami zawsze.

Chociaż z pewnym opóźnieniem, pragniemy podzielić się z Wami błogosławieństwem jakie otrzymaliśmy w dniach 31 lipca i 1 sierpnia b. r. Gościł u nas wtedy brat Sitko, a także przybyło sporo braci i sióstr z Winnipeg i z okolicznych farm, niektórzy i z dalszych. Wykłady były budujące i zachęcające lud Boży do dalszego bojowania w wierze i pomnażania się w owocach ducha.

W drugim dniu mieliśmy też dwa wykłady publiczne, jeden na miejscu, a drugi po południu w miasteczku Komarno (6 mil od nas), w domu robotniczym. Zgromadziło się około 75 osób i z zainteresowaniem słuchali wykładów. Po zakończeniu niektórzy ze światowych wyrażali się, że takich wykładów jeszcze nie słyszeli i że mogli się z nich dowiedzieć o Bogu i Jego planie więcej aniżeli na trzyletnim kursie w seminarium teologicznym. My wierzący również zostaliśmy posileni tymi Boskimi obietnicami.

Br. pielgrzym zagościł do nas na kilka dni przed konwencją, co też wykorzystaliśmy na zebrania wieczorami; a dwa tygodnie po konwencji zagościł u nas pielgrzym br. Litwin, 16 i 17 sierpnia. Chociaż był to czas najpilniejszy pracy żniwiarskiej, to jednak mieliśmy zebrania wieczorami. Byliśmy zasileni duchowo, do znoszenia różnych doświadczeń i pod względem miłości, której wszyscy potrzebujemy tak do braci jak i do wszystkich ludzi, nawet do nieprzyjaciół.

Braciom w zarządzie dziękujemy za pamięć o nas, za przysłanie do nas od czasu do czasu braci pielgrzymów, aby nam służyli Słowem Żywota. A szczególnie niech będą dzięki za to wszystko naszemu Ojcu Niebieskiemu przez Pana Jezusa Chrystusa, który nas zbawił powołaniem świętym, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia Swego i łaski którą nas udarował w Chrystusie Jezusie Panu naszym. Pokój Boży niech będzie z Wami wszystkimi.

Jeden z obecnych, br. W. S.

OBSŁUGA PRZEZ BRACI MÓWCÓW**Na Miesiąc Grudzień**

Br. A. Czapla, w Muskegon i Grand Rapids, Mich.	5
Br. A. Ciupik, w Gary, Ind.	12
Br. W. Szuciak, w Covert, Mich.	12
Br. W. Wnorowski w Hammond, Ind.	12
Br. A. Graczyk, w South Chicago, Ill.	19
Br. J. Kot, w Kenosha, Wis.	19
Br. J. Woźniak, w Milwaukee, Wis.	19

NOWY ŚPIEWNİK Z NUTAMI

W oprawie płócienną	\$2.00, w Europie \$1.00
W oprawie skórkowej	\$3.00, w Europie \$1.50

OBSŁUGA ZGROMADZEŃ PRZEZ BR. W. LITWIN**W GRUDNIU**

Waterbury Conn.	5
Holyoke, Mass.	12

UWAGA I PROŚBA W SPRAWIE PIELGRZYSKIEJ OBSŁUGI

Ponieważ na konwencji generalnej w Detroit, tak na zebraniu sług zborowych jak i na gospodarczym zebraniu całej konwencji wypowiedziane były myśli i życzenia, aby ten dział pracy o ile możliwe powiększyć i ożywić, aby zgromadzenia i lokalne konwencje mogły być częściej obsługiwane przez podróżujących braci mówców, pragnieniem naszym jest, aby w miarę możliwości zadowolnić te życzenia braci i pracę pielgrzymską więcej ożywić. Mieliśmy dotąd pewne trudności w układaniu marszruty braciom pielgrzymom, ponieważ nie mieliśmy dokładnej listy zgromadzeń i miejscowości, gdzie bracia pielgrzymi byłiby pożądanymi. Br. pielgrzym miał niekiedy wyznaczoną miejscowość gdzie zebrania nie było, podczas gdy tam, gdzie mogły być zebrania, były może pominięte.

Aby służbę tę można prowadzić jaknajlepiej i jaknajekonomiczniej, potrzeba nam mieć przede wszystkim dokładną listę miejscowości, gdzie bracia pielgrzymi byłiby pożądanymi i mogliby służyć. Potrzeba nam mieć nazwiska i adresy tych co mają być zawiadomieni o wizycie pielgrzymy, jak i adresy gdzie pielgrzym ma zająć. Prosimy więc, aby po przeczytaniu niniejszej uwagi sekretarze zgromadzeń życzących sobie obsługi pielgrzymkiej, napisali nam o tym możliwie jaknajprędzej, zaznaczając przy tym adres i nazwisko braterstwa, gdzie br. pielgrzym miałby zająć.

Także w miejscowościach gdzie niema zorganizowanego zgromadzenia, lecz gdzie znajduje się kilka

lub parę braci lub sympatyków prawdy, brat pielgrzym mógłby przy sposobności usłużyć, o ile byłoby takie życzenie danych osób. Zatem bracia mieszkający na odosobnieniu, raczą również napisać nam, o ile życzą sobie obsługi pielgrzymkiej.

W łączności z obsługą duchową chcemy jeszcze zaznaczyć, iż byłoby dobrze gdyby zgromadzenia planujące urządzić lokalne konwencje, czyniły to w porozumieniu z zarządem pracy międzyzborowej. Przez takie porozumienie się i współdziałanie z zarządem w planowaniu konwencji, zjazdy takie mogłyby być rozłożone systematycznie, tak aby w jednej okolicy nie były urządzone dwie lub więcej konwencji naraz albo zbyt blisko jedna drugiej. Z takiego porozumienia się wynikałoby jeszcze ta korzyść dla braci, że żarząd w miarę możliwości, posłałby na dane konwencje jednego lub więcej z braci pielgrzymów, szczególnie do takich miejscowości, gdzie bracia życzyliby takiej obsługi i gdzie zachodziłaby potrzeba posłania kogoś, z braku dostatecznej liczby braci mówców w danej okolicy.

Wszelkie listy w sprawie pielgrzymkiej obsługi lub w sprawach konwencyjnych bracia mogą adresować: P. O. Box 5455 Chicago 80, Ill., Lecz gdy sprawa jest pilna jak i wszelkie listy pospieszne (special delivery), polecone (registrowane), telegramy itp., prosimy adresować wprost do sekretarza: — J. Jezuit, 4115 So. Sacramento Ave., Chicago 32, Ill.

Spis Artykułów Zawartych w Straży

VOL. XVII — ROK 1948

Nr. 1 — Styczeń		Nr. 5 — Maj		Nr. 9 — Wrzesień	
Pobudka (wiersz).....	2	Duch Pięćdziesiątnicy	67	Uważajcie na Pana	131
Rozmyślanie na Nowy Rok.....	3	Zupełność wiary	69	Powołanie do służby Bożej.....	134
Dziesięć plag egipskich.....	7	Sidło — ułowanie — potknięcie się.....	71	Usprawiedliw. stopniowe a zupełne.....	136
Pokój wśród burzy.....	10	Próba Apostołów i lekcja z tego.....	74	Proroctwo bliskie wypełnienia.....	138
Patrzajcie abyście nie zostali strawieni.....	12	Odpowiedzi na pytania.....	77	Radość chrześcijanina	140
Odpowiedzi na pytania	14	Echo z konwencji	78	Odpowiedzi na pytania	141
Echo z konwencji.....	15	Różne zawiadomienia	66 i 79	Zawiadomienia-korespondencje	130 i 143
Przegląd minionego roku.....	15				
Nr. 2 — Luty		Nr. 6 — Czerwiec		Nr. 10 — Październik	
Różne zawiadomienia	18	"Posłuszeństwo lepsze niż ofiara".....	83	Czy umiesz miłować nieprzyjaciół?.....	144
Góra Domu Pańskiego	19	"Bo dni złe są"	88	Nowoczesne złudzenia	147
Głosy trzech znaków	21	Rozumny wybór	94	Zwycięstwo nie dla mocnych.....	153
"Bądźcie doskonałymi jako Ojciec".....	26	Odpowiedzi na pytania.....	95	Ty jesteś Boże (wiersz).....	157
Trzymanie ciała pod kontrolą ducha.....	28	Różne zawiadomienia i korespond.	82 i 96	Motywy i cel konwencji Warszawskiej.....	158
Odpowiedzi na pytania	31			O miłowaniu nieprzyjaciół.....	158
Korespondencja i zawiadomienia.....	32			Echo z konwencji	159
				Odpowiedzi na pytania	160
Nr. 3 — Marzec		Nr. 7 — Lipiec		Nr. 11 — Listopad	
Wieczera Pańska	35	Boski Wybór	99	Raport z konwencji generalnej.....	163
Zaparcie siebie i noszenia krzyża	37	"Chodźmy uczciwie jako we dnie".....	102	Lokalne Konwencje	162
W Bogu jest szczęście (wiersz).....	40	Przyszła konwencja generalna.....	105	Odpowiedzie na Pytania	173
"Chrystus, Baranek Wielkanocny za nas ofiarowny"	41	Odpowiedzi na pytania	108	Zawiadomienie o I-ym Tomie	174
O zmartwychwstaniu Chrystusa.....	43	Echo z konwencji	110	Echo z konwencji	174
Próba wytrwałości	45	Zawiadomienia-korespondencje	98 i 111	Obsługa Mówców	176
Odpowiedzi na pytania.....	46				
Baranek Boży	48				
Nr. 4 — Kwiecień		Nr. 8 — Sierpień		Nr. 12 — Grudzień	
Duch sympatii	50	Nowy rysunek okładki.....	114	Sprostowanie	178
Największy z cudów jest zmartwychwstanie	51	Oszukanie nieprawości	115	Zwiadomienia o Konwencji	178
Dzień za dniem (wiersz).....	53	Karność Nowego Stworzenia.....	118	Nadzieja i Radość z Okazji Gwiazdki	179
"Panu Chrystusowi służyć".....	54	Raport z podróży Europejskiej.....	122	Kilka Myśli o Restytucji	181
Grzech niewdzięczności	57	Protokół	123	Przychodzi Poranek — Także i Noc.....	185
Odpowiedzi na pytania	62	Jeszcze o przyszłej konw. generalnej.....	126	Odpowiedzi na Pytania	188
Różne zawiadomienia i korespond.	64	Korespondencje — zawiadomienie.....	127	Od Wydawnictwa	190
				O Miłowaniu Nieprzyjaciół	191